

To był dziwny mecz. Oba zespoły sięgnęły do swoich kadrowych rezerw. Być może tego dnia Zawiercie wybrało sobie rywala w 1/4 fazy play-off. Jednak kolejne zwycięstwo Stali nad zespołem z TOP 4 ucieszyło nyskich kibiców. Ci mieli podwójną radość, bo nie kryli też swojej radości z faktu, że do „ósemki” nie awansowała ZAKSA. - Gdzie jest ZAKSA? A nie ma, nie ma jej – kilkakrotnie niosło się po hali. Choć to był mecz o przysłowiową „pietruszkę”, to frekwencja była wysoka. Licznie stawili się też fani z Zawiercia.



Daniel Pliński posłał do boju drugą szóstkę, czyli zawodników, którzy są głodni grania. Po olbrzymiej przerwie na parkiecie pojawił się Jakub Abramowicz. Zagrał jak w początkowym okresie sezonu, gdy był podstawowym środkowym. Trochę nie rozumiem, dlaczego nie dostawał szansy przez tak długi czas. Swoją szansę dostał i wykorzystał Remigiusz Kapica,

który od paru spotkań musiał oddać miejsce w składzie Maciejowi Muzajowi. Znakomicie zagrał Kamil Kosiba, który słusznie otrzymał statuetkę MVP. Podobnie oceniam występ Michała Gierżotą, który pojawił się dopiero w trakcie trzeciego seta. Generalnie trudno się tego dnia do kogokolwiek przyczepić. Przede wszystkim „siedziała” zagrywka i było dobre przyjęcie.

Przed meczem czułem, że Zawiercie nie będzie bało się porażki. W przypadku wygranej musieliby jechać aż do Olsztyna, którego mogą się bardziej obawiać, a w razie porażki czekała ich ponowna wizyta w Nysie. Nie twierdzę, że postanowili przegrać. Jednak faktem jest, że Michał Winiarski posłał do boju „drugi garnitur”. Muszę przyznać, że rezerwy to my mamy lepsze od tych zawierciańskich.

Mecz oglądało 2284 widzów, z tego blisko setka z Zawiercia. Kibice Stali prowadzili głośny doping. Od pewnego momentu przyjezdni odpuścili.

PSG Stal Nysa – Aluron CMC Warta Zawiercie 3:1 (25:18, 22:25, 25:22, 25:15)

Stal: Kapica 10, Szczurek 0, Kosiba 16, Włodarczyk 14, Jankowski 9, Abramowicz 7, Szymura

(I) – Muzaj 1, Zhukouski 0, Gierżot 9, El Graoui 0, Dembiec 0.

{morfeo 710}

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)